Rok 1875. KRAKÓW 26 Maja — Środa. **№ 19.**

Wychodzi **codziennie** w południe, z wyjątkiem dni świątecznych.
Prenumerata wynosi:
w Krakowie rocznie złr. 9, kwart. złr. 2 c. 25, miesięcznie c. 80.
Pocztą w Austrji rocz. złr. 12, kwart. złr. 3, miesięcznie złr. 1 c. 15.
w Niemczech rocz. 24 mar. n., kwart. 6 mar. n.

KRONIKA

Numer pojedynczy cnt. 5.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą po c. 5 od wiersza (petit).
Nadesłane (na 3ej stronie) po c. 10 od wiersza.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kroniki“ przy ulicy Sławkowskiej, w Hotelu saskim.

Dziś Filipa Nerjusza wyzn.
Jutro Boże Ciało i Jana.

Redakcja otwarta codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 1 — 3 i od 4 — 6 popoł.

Wschód słońca o godz. 4 m. 3.
Zachód o godz. 7 m. 52.

Wiadomości kościelne.

* Jutro uroczystość Bożego Ciała. Oprócz procesji przez całą oktawę odbywanych we wszystkich kościołach rano i popołudniu na uczczenie N. Sakramentu, odbędą się procesje: jutro przed południem z kościoła katedralnego na Wawelu, *po Rynku* — po południu u Bożego Ciała, po parafji; w piątek po południu od św. Marka po ulicy Sławkowskiej i św. Jana.

Kraków 26 maja.

╳ Marszałek hr. Potocki otrzymał z Wiednia telegram, że cesarska podróż do Galicji i Bukowiny, została zaniechaną. Również i bawiący we Lwowie jeneralny dyrektor kolei Karola Ludwika, otrzymał telegram z Wiednia urzędowy, że podróż ta jest zaniechaną niewątpliwie.

⁑ W poniedziałek rozpoczął się w gimnazjum św. Anny pierwszy egzamin dojrzałości. — Dotychczas podano już uczniom do wypracowania dwa zadania, polskie i niemieckie. Temat niemiecki był następujący: Ważność morza śródziemnego w starożytności i w wiekach średnich; polski: Porównanie Karola Wielkiego z Alfredem Wielkim. Uczniów przystąpiło w tym roku do egzaminu pismiennego 52; egzamina ustne rozpocząć się mają podobno 9 czerwca.

— Minister wojny w porozumieniu z ministrem obrony krajowej rozporządził, ażeby tam gdzie służbowe i miejscowe stosunki nie dozwalają powoływać zaraz po żniwach obowiązanych do ćwiczeń wojskowych rezerwistów, powołano ich na wiosnę, bądź wszystkich bądź też częściami. Perjody ćwiczeń mają być do 30 września skończone.

⧧ Dziś o godzinie 11 rozpoczęło się posiedzenie akcjonarjuszów Banku Galic. dla Handlu i Przemysłu, na którem pod obrady wzięto następujące punkta:

1) Sprawozdanie dyrekcji za r. 1874.

2) Sprawozdaine rady nadzorczej co do sprawdzenia rachunków za r. 1874.

3) Wniosek rady nadzorczej co do rozdziału zysków, oznaczenia dywidendy i dzielenia absolutorjum zarządom za r. 1874.

5) Wybor trzech członk. Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących i jednego dyrektora w miejsce wylosowanego.

6) Wniosek zmiany statutów głównie w przedmiocie konwersj kwitów tymczasowych, na pełno wpłacone akcje.

Bilansem wykazane zyski za rok 1874, wynoszą zła. 156.486 cent.

O dalszym przebiegu posiedzenia, jutro dopiero będziemy w możności podać wiadomość.

* Zwracamy uwagę naszych czytelników na świeżo wyszłą książeczkę układu ks. Prokopa, kapucyna, p. t.: *Miesiąc Najsłodszego Serca Jezusowego*, jako niezbędną przy nabożeństwach odprawianych w ciągu zbliżającego się właśnie m. czerwca.

÷ W teatrze rozdano role z głośnej niegdyś komedji *Ojciec debiutantki*, którą w tych czasach wznowiono w Paryżu. — Komedję tę wprowadził na polską scenę Dawison, który ją przetłumaczył. — Posiadamy afisz pierwszego przedstawienia w Płocku na benefis Dawisona. Tutaj odegraną zostanie ta sztuka na benefis letni p. Ekera. Dwie główne role: ojca i debiutantki, powierzone panu Ekerowi i pannie Urbanowicz.

** Jak ostrożnie i uważnie obchodzić się należy z naftowemi lampami, niedawno w Berlinie wydarzony wypadek, smutny daje przykład. Wdowa po urzędniku, trzymając na ręku swoje chore dziecię, chcąc zagasić palącą się lampę naftową, silnie dmuchnęła w jej cylinder szklanny. Ten niebezpieczny sposób gaszenia taki miał skutek, iż nastąpił wybuch, przez który kobieta i dziecię ponieśli silne poparzenia, a sama wdowa nadto, przez wpadnięcie w prawe oko odłamku szkła, kto wie, czy odzyska wzrok.

Tak było w Berlinie, a teraz zobaczmy, co się stało z takiegoż powodu w Kaliszu, jak o tem wspomina miejscowy organ. W nocy z soboty na niedzielę, w jednym z domów przy ulicy Kanonickiej położonych, służąca nie zupełnie przykręciwszy lampę dla przygaszenia ognia, zakryła chustką górny otwór cylindra. Od słabego płomienia zatliła się chustka i tleniem swem rozgrzała całą lampę, a ztąd i naftę, z której wytworzona para, spowodowała wybuch, (explozję) tak silny, że szyby z okna powylatywały i drzwi do pokojów sąsiednich snadź tylko przymknięte, z hałasem się rozwarły. Można sobie wyobrazić przestrach przebudzonych mieszkańców.

* Na wystawę Tow. przyjaciół sztuk pięknych, nadeszły oprócz w sobotę ogłoszonych, obrazy:

„Konrad Wallenrod“ Walerego Eliasza; „Napad Kozaków“ (ucieknierzy) Jaroszyńskiego; „Ciemna“ i „Portret Luc. Siemieńskiego“, rzeźby w gipsie Walerego Gadomskiego.

☿ W poniedziałek przedstawiono we Lwowie po raz pierwszy operetkę w 1 akcie p. t. *Słowiczek.* Muzyka W. Czerwińskiego, słowa Wł. Bełzy (naśladowanie z niemieckiego).

÷ Dziś w teatrze ulubiona komedja *Rosenmüller i Finke*, która cieszy się zawsze przywilejem ściągania licznej publiczności.

= W tych dniach przybędzie na plantacjach trzydzieści nowych ławek.

* Onegdaj wykopano i wyniesiono z przed kościoła Panny Marji pięć drzew, które uschły — zdaje się, że w skutek wydobywającego się gazu z rur nieszczelnie spajanych.

— Dziś we środę o godzinie 6 po południu odbędzie się w akademji umiejętności, posiedzenie oddziału językowego, na którem obradowanem być ma nad wydaniem instrukcji dla współpracowników przy gromadzeniu materjałów do słownika staropolszczyzny.

— Któż nie zna w Królestwie firmy Franciszka Schustra, rodem Krakowianina? Dostarczał on przez lat 40 całemu Królestwu i Rossji biletów wizytowych, a elegant petersburgski wstydziłby się, gdyby nie miał na bilecie swoim podpisu: „Z litografji Schustra". Zapobiegliwy dostarczyciel wykwintnych materjałów piśmiennych, pracą i rzetelnością dobił się z niczego ślicznej majętności, znanej pod nazwą „Mokotów" i nagromadził w niej skarbczyk obrazów, porcelan, rzeźb, gobelinów, jakie tylko u zagranicznych znawców odszukać dziś można. W tem ślicznem ustroniu wiejskiem podejmować on będzie 1 czerwca r. b. grono weselne, jakiego Warszawa, od czasu jak jest Warszawą, nie widziała i widzieć juz nie będzie. Oto, brat Franciszka p. Antoni Schuster, właściciel oddzielnego handlu papieru, wydaje w tym dniu na raz *cztery* córki za mąż!!!... *Elżbieta* idzie za dr. med. *Stan. Lipskiego*, p. *Karolina* za księgarza *Tel. Stolpella*, p. *Eugenja* za *Hilarego Stan* również księgarza, i p. *Henryka* za *Jana Thonnesa* współwłaściciela magazynu mód. Nadesłane zaproszenia do przyjaciół rodziny pp. Schustrów w Krakowie, zawiadamiają, iż poczwórne te śluby odbędą się w kościele mokotowskim, a zebranie w miejscowym pałacyku. Obadwa *Kurjery: Codzienny* i *Warszawski,* donosiły o tem niezwykłem zjawisku w kronikach hymenowych — od nas zaś, przyjaciół krakowskich....

Gdy kojarzone małżeństwa cztery,
W nadziei szczęścia radość przenika,—
„Wiwat!" im kreślą oba *Kurjery,*
„Poszczęść Wam Boże!" doda *Kronika.*

— Tragedja p. Bronisława Komorowskiego p. t. *Cromvell,* ma być wkrótce przedstawioną na scenie warszawskiej.

Kronika zagraniczna.

— W Paryżu przedstawiono operetkę Hervégo p. t.: *Alice de Nevers,* w której występuje król polski Henryk Walezy. Jednym z komicznych efektów tej operetki jest ucieczka króla z Polski i ściganie go przez Polaków, którzy aż do Francji gonią za ukoronowanym zbiegiem. Cenzura paryska odjęła operetce tej historyczną cechę i kazała z niej usunąć wszystko, cokolwiek miało styczność z dziejowym faktem. Autor musiał się zastósować do tego wymagania i króla Henryka III nazwał Ernestem, Henryka IV po prostu księciem, z Polski zrobił Bononią (Pologne - Bologne), a z Polaków Bonończyków.

— Thiers, jak powiadają, pracuje nad swą *Historją sztuki,* do której zebrał mnóstwo notatek podczas swej ostatniej podróży po Włoszech i Szwajcarji. W tem nowem dziele roztrząsa on sztukę nie tyle ze stanowiska estetycznego, ile raczej z filozoficznego, a nawet może psychologicznego. Wykazuje wpływ, jaki ma na sztukę temperament rozmaitych narodowości, tak, iż zbadawszy obrazy jakiegokolwiek narodu, można nie wiedząc nic więcej, streścić jego historję. Część opisowa jest pełna tych porywających szczegółów, któremi Thiers potrafi przyozdabiać swe dzieła. W ogóle należy się spodziewać, że *Historja sztuki* powiększy katalog książek wyborowych naszego stulecia.

× W zeszłą sobotę dworzec kolei w Moguncji wraz z kilku pociągami towarowemi, spłonął do szczętu.

* Donoszą z Rzymu, że w przyszłą niedzielę, 30 maja, p. Tartino, niewidomy od urodzenia, ma mieć, w sali Dantego, konferencję o.... kolorach. Wykład ten niezmiernie zainteresował publiczność wiecznego miasta, i nie dziwimy się temu, bo rzeczywiście ciekawą jest rzeczą, jakie pojęcie może mieć o kolorach człowiek, który od urodzenia swego nie widział światła dziennego i od którego tem samem nie można wymagać, aby odróżniał żółte od niebieskiego, zielone od czerwonego i t. p.

Korespondencje.

Lwów 25 maja.

(Z) Namiestnik hr. Gołuchowski zachorował nagle na posiedzeniu rady szkolnej i zemdlał. Był to atak sercowy. Dziś ma się lepiej.—Opera już jest rozwiązaną. W sobotę ostatni występ p. Czechowskiej na jej benefis, a zarazem ostatnie przedstawienie opery, która bez znacznej subwencji, we Lwowie utrzymać się nie może. Miasto ludne, lecz tak mało posiada żywiołów intelektualnych, iż żaden rodzaj sztuki rozwijać się tu pomyślnie nie może. Inteligencja żydowska, uważa się za niemiecką, jest zaciętym wrogiem polskości i z zasady nie uczęszcza na polską operę, aby demonstrować swe niezadowolenie ze zniesienia teatru niemieckiego. Mieszczaństwo zakrapia się piwem u Naftały i Stadtmüllera, a lepsze towarzystwo, z małemi wyjątkami, jest tak mieszanych tradycji, pochodzenia, stosunków, tak zagadkowej inteligencji, iż nawet dziwić się nie można, że obojętnem mu jest wszystko co piękne i polskie. Właściwa zaś inteligencja, jak wszędzie, podtrzymuje teatr, ale gdy kieszenie jej niezbyt pełne, niewiele też do kasy teatralnej wpłynąć może. Wczoraj przedstawiono po raz pierwszy operetkę W. Czerwińskiego, z librettem Władysława Bełzy p. t. *Słowiczek.* Uwertura za długa, motywa za ciężkie i za poważne, a za mało oryginalne; instrumentacja przyjemna i zręczna. Ogromna uwertura pozostaje bez proporcji do operetki samej, złożonej z kilku numerów śpiewu solowego na sopran i tenor, z dwóch duetów i kwartetu finałowego. Arje miłe, szczególniej polonez, modlitwa i arja z krzyżykiem. Libretto ckliwe, nudne, monotonne, przemocą z małego materjału rozwałkowane. Kompozytora wywołano. Gdyby zechciał skrócić uwerturę i introdukcję, operetka wyglądałaby proporcjonalniej i zyskałaby wiele.

Warszawa. 22 maja.

(S) Rywalizacja dwóch potentatów naszych, pp. Kronenberga i Blocha, jest ciągle jeszcze na porządku dziennym. Rywalizacja ta jednak przynosi tylko korzyść dla ogółu, a i pojedyncze osoby umieją doskonale ją wyzyskiwać.— Zdarzy się, iż który z urzędników p. Blocha wpadnie w niełaskę u swego pryncypała, można być najpewniejszym, że na drugi dzień otrzyma lepszą posadę u p. Kronenberga i odwrotnie, a wypadki podobne nie są już dziś rzadkością. Warszawa rozpoczyna teraz karnawał wiosenny: ruch, życie, jakiegoby nie powstydziły się największe miasta zagraniczne — nie przeszkadza to jednak wcale, ażebyśmy nie mieli narzekać i czuć biedę, która w samej rzeczy przerażająco wzrasta. — Jeśli dalej pójdziemy w tym kierunku, już nie Paryż, ale Londyn będzie naszym pierwowzorem, bo skutkiem różnych nieprzyjaznych okoliczności, zaczynają się tu wyrabiać dwie tylko kategorje zamożności: majątek i nędza.... Nie czytałem jeszcze ani jednego numeru *Kroniki*, nie wiem więc co można i o czem do was pisać — skoro ją zobaczę, postaram się w przyszłych korespondencjach o bliższe stwierdzenie faktami dzisiejszych moich uwag. (*Już komplet przesłaliśmy wiadomą drogą.* Przyp. Red.)

Rozmaitości.

— Patrz mężu, jaki śliczny czepeczek nocny sobie kupiłam.

— Po co tyle pretensji, kto ten czepek będzie widział.

— A nuż pożar w nocy wybuchnie i trzeba będzie wybiedz na ulicę?...

Klęski nie przestają nawiedzać nasz świat teatralny. Wprawdzie te, które dziś mamy zapisać, nie dotyczą sztuki ani publiczności, niemniej jednak są one bolesne. W jednym dniu wczoraj słynny kanarek pani Hoffmann, nad podziw mądry i wesoły, jak najlepszy komik, zakończył swój żywot, a śliczna, pełna sprytu, zielona papuga panny Urbanowicz, zginęła śmiercią tragiczną, podeptana przez nieostrożną służącę. — Cześć popiołom tych dwóch szlachetnych zwierzątek.

— Zapytaj się Marysiu swojej pani, czy przyjmuje.

— A cóż pan dla pani przyniósł — ona wszystko przyjmuje.

Odpowiedzi Redakcji:

Panu *K. G.* w Krakowie. Racz się pan osobiście zgłosić do Redakcji. — Panu *Bon. Prawdz.* Wstrzymaliśmy się z umieszczeniem dla trzech powodów: 1) kwestja już niejednokrotnie obrabiana; 2) forma zbyt rozwlekła dla naszego pisma; i 3) bezimienność autora. — Panom *S. T.*, *R. W.* i *R. K.* Bezimienne artykuły nie mogą być uwzględniane.

Przyjechali do Krakowa:

HOTEL SASKI.—Bron. Geppert wł. d., Edw. Stanowski wł. d., z Królestwa; Michał Naimski wł. d., Ign. hr. Krasicki wł. d., Karol Stadnik rz. d., Juljan Ziemiński wł. d., Fran. Adamski wł. d., Ludw. Cienski wł. d., Jan hr. Stadnicki wł. d., Marja Jastrzębska wł. d., Justyna baronowa Benne, z Galicji; Jan hr. Zamojski wł. d. z Warszawy; Edw. Tołeczko wł. d. z Litwy; Marja bar. Lago, Filip Balicki kup., z Wiednia; Flor. Opoczyński obyw. z gub. Podolskiej; Michał Zalotnicki wł. d. z Rossji; Jaeques Gordon negocjant z Włoch.

HOTEL VICTORIA. — Książę Wasilczyków z Petersburga; Eug. hr. Żurowski z Podola; Ksawery Gnoiński obyw. z Florencji; Gustaw Gebethner księgarz, Henr. Glückson ob., z Warszawy; Karol Pawlikowski dr. med., Ant. Frönkel kup., z Wiednia; Fanny Horowitz żona konsula duńsk. z Odessy; Wilh. Mayer fabr., Aug. Thelen fabr., z Wrocławia; Michał Brzeziński ob. ze Lwowa; Zygm. Szczygielski ob. z Galicji; Andrzej Miszkulay ob. z Pesztu.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny
Arkadjusz Kleczewski.

POCIĄGI na KOLEJACH ŻELAZNYCH.

Odchodzą:

do Lwowa	pospiesz.	o godz.	9	m.	35	wiecz.
	osobowy	„	11	„	13	rano.
	mięszany	„	10	„	36	wiecz.
do Wiednia	pospiesz.	„	7	„	30	rano.
	osobowy	„	5	„	46	„
	mięszany	„	3	„	30	popoł.
do Wieliczki	osobowy	„	11	„	30	rano.
	mięszany	„	11	„	—	wiecz.
do Warszawy	pospiesz.	„	8	„	—	rano.
	osobowy	„	3	„	30	popoł.
do Wrocławia	pospiesz.	„	5	„	46	rano.
	osobowy	„	8	„	—	„

Przychodzą:

ze Lwowa	pospiesz.	o godz.	11	m.	28	wiecz.
	osobowy	„	5	„	5	rano.
	mięszany	„	—	„	—	
ż Wiednia	pospieszny	„	8	„	30	wiecz.
	osobowy	„	9	„	26	„
	„	„	9	„	50	rano.
	mięszany	„	11	„	—	„
z Wieliczki	osobowy	„	8	„	14	„
	mięszany	„	8	„	15	wiecz.
z Warszawy........		„	6	„	—	„
z Wrocławia........		„	—	„	—	

KURS PAPIERÓW I PIENIĘDZY.

Kraków 26 maja.	płaca		żadaja	
Ruble ros. papierowe	152	75	153	25
Talary pruskie	162	50	163	25
Dukat austr................	5	27	5	30
Napoleondor	8	90	8	95
20 mark. niem.	10	85	10	90
Srebro austr. za 100 złr....	102	—	103	--
Obl. indem. gal. za 100 złr....	87	25	87	75
4% listy zastawne..........	76	75	77	25
5% „ zastawne..........	87	—	87	50
6% „ zast. b. hipot.....	92	—	92	50
4% „ w Król. pol. ser. I. } za rs. 100	95	40	95	70
4% „ „ „ „ II.	95	40	95	70
5% „ „ „	92	25	92	55
4% „ likw. w Król. pol.	80	—	80	30
Akcje kolei Kar. Lud. złr. 210	234	50	234	75
„ „ lwow.-czer. „ 200	140	—	141	—
„ „ warsz.-wied. rsr. 60	90	75	91	50
„ banku hipot. gal.......	—	—	—	—
„ „ gal. dla hand. i prz.	—	—	—	—
Lombardy	129	75	130	25
Oblig. kolei rumuńs. tal. 100.	35	—	35	15
Losy miasta Krakowa......	15	75	16	50
„ „ Bukaresztu	8	75	9	50
„ tureckie	55	50	56	—
„ pożyczki z r. 1860 ...	111	60	111	80
„ „ z r. 1864 ...	138	—	138	75
„ „ węgierskiéj.	82	—	82	50

Przewodnik.

Groby królewskie na Wawelu zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny, codziennie o g. 9 rano.

Smocza jama, codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowéj władzy wojskowéj) bezpłatnie.

Wielki ołtarz w kościele P. Maryi (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu, za opłatą.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy ś. Anny) od 9 do 1, dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartki, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Bibl. Jag. na dole), codziennie, bezpłatnie.

Gabinet historji naturalnéj (w gmachu Uniwersytetu, ulica św. Anny), bezpłatnie.

Bibioteka i zbiory Akademji Umiejętności (w gmachu Akademji, ulica Sławkowska), codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 c., w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Prz. Sztuk pięknych (w pałacu biskupim, ulica Franciszkańska), codziennie od 11—4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 c.

W drukarni dra L. Gumplowicza pod zarządem Stanisława Gralichowskiego.